

# Sylwia Pogodzińska

---

## Sport jako droga doskonalenia człowieka

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 18/2, 113-136

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWIA POGODZIŃSKA

## SPORT JAKO DROGA DOSKONALENIA CZŁOWIEKA

Niezbywalna godność i jedność psychofizyczna człowieka domagają się uznania również na terenie aktywności sportowej. Niedopuszczalne jest twierdzenie, że szacunek dla osoby ludzkiej jest uzależniony od jej wyników czy sukcesów sportowych. Takie ujęcie byłoby niczym innym jak tylko uprzedmiotowieniem człowieka z równoczesną absolutyzacją sportu jako dziedziny działalności, w ramach której człowiek może wypracować sobie godność<sup>1</sup>. Jest to podstawowe niebezpieczeństwo sportu, który „może być zarówno obszarem realizacji najwyższych wartości humanistycznych i personalistycznych, ale też posiada wszelkie potencje ku temu, aby być skierowanym przeciwko dobru człowieka: jego godności, wolności, aby być zaprzeczeniem samego siebie”<sup>2</sup>. Sport bowiem ma służyć człowiekowi – nie odwrotnie.

Tylko aktywność sportowa, której człowiek jest podmiotem – choć przedmiotowo poddany doskonaleniu sportowemu – służyć może chrześcijańskiemu zdążaniu ku świętości i doskonałości. Zadaniem bowiem człowieka jest, „aby poprzez zaangażowanie w realizację wartości tego świata dążyć do zbawienia”<sup>3</sup>. Życie chrześcijańskie jest więc ciągłym zabieganiem o świętość, również

---

<sup>1</sup> Por. A. GRYGLEWICZ, *Humanizm sportu – co to oznacza?*, w: M. BARLAK (red.), *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa 1994, s. 167.

<sup>2</sup> Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*, w: tenże (red.), *Sacrum a sport*, Warszawa 1996, s. 63.

<sup>3</sup> Tenże, *Kultura somatyczna w katolickim systemie wartości*, w: M. BARLAK, Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Kościół a sport*, Warszawa 1995, s. 111.

na terenie sportu. Można bowiem dostrzec, że poprzez wysiłek sportowy- człowiek może pracować nad doskonałością nie tylko fizyczną, ale i duchową<sup>4</sup>.

Zostanie tutaj podjęta kwestia sportowej metaforyki zawartej w Piśmie Świętym w celu ukazania biblijnych podstaw mówienia o sporcie. Rozważony zostanie sposób ukazania aktywności sportowej w odniesieniu do życia chrześcijańskiego.

Świadomość powszechności sportu i kryzysu, jaki współcześnie go dotyka, zmusza do dokładniejszego przyjrzenia się współczesnej aktywności sportowej. Celem będzie dostrzeżenie tak pozytywnych, jak i negatywnych jej aspektów.

Rola, jaką sport odgrywa w życiu człowieka, umożliwiając jego integralny i harmonijny rozwój, popularność aktywności sportowej – tak czynnej, jak i biernej – ale także negatywne jej przejawy są impulsem do tego, by sport cieszył się dużym zainteresowaniem również ze strony Kościoła. Przedmiotem refleksji będzie zatem ukazanie wypowiedzi Kościoła na temat sportu, a także przedstawienie wniosków płynących z tego nauczania.

## I. METAFORY SPORTOWE W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Szukanie podstaw w Piśmie Świętym dla mówienia o sporcie nie jest rzeczą prostą. Nie można bowiem doszukiwać się w Biblii wypowiedzi wprost dotyczących sportu i mu poświęconych. Ścisła tematyka sportowa, a więc podnoszenie takich kwestii jak na przykład geneza sportu, jego rozwój, typologia, zagrożenia czy rola, jaką odgrywa w życiu człowieka, nie wchodzi w obszar problematyki biblijnej. Nawet jeśli w tekście Pisma Świętego można odnaleźć nawiązania do sportu, o czym będzie mowa później, to jednak zawsze są one próbą ukazania innej rzeczywistości lub ilustracją pouczeń moralnych. Wydaje się to naturalne – Biblia przecież nie miała być wykładnią nauki o kulturze fizycznej i taką nigdy nie była. Należy zauważyć, że tekst natchniony „wskazuje na cele religijno-eschatologiczne człowieka, które może on realizować w jedności z Bogiem”<sup>5</sup>, a wszelkie odwołania do sportu są temu podporządkowane.

Odwołując się w podejmowanych rozważaniach do Pisma Świętego, należy powrócić do omówionej już w poprzednim rozdziale godności człowieka, płynącej ze stworzenia go na obraz i podobieństwo Boga. Ujmowanie człowieka jako całości psychofizycznej oraz dostrzeżenie jego wyjątkowej i niezbywalnej wartości, a także wskazanie doskonalenia i dążenia do świętości jako jego powołania stanowi podstawę dla mówienia o sporcie w Piśmie Świętym. Można bowiem w kontekście omawianego tematu pokusić się o stwierdzenie, że biblij-

<sup>4</sup> Por. M. GRACZYK, *Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu*, w: M. BARLAK, Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Kościół a sport*, dz. cyt., s. 77.

<sup>5</sup> S. KOWALCZYK, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin 2002, s. 175; Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, w: tenże (red.), *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, Warszawa 2007, s. 132.

ne początki historii człowieka są również początkiem refleksji nad kulturą fizyczną. Jako że w sporcie, „w którym chodzi o panowanie duszy nad ciałem”<sup>6</sup>, równie ważne jest integralne ujęcie ludzkiej natury jak i samo doskonalenie.

Biblijny opis stworzenia człowieka niesie ze sobą przesłanie dotyczące nie tylko szacunku należnego osobie ludzkiej, ale dotyka także sfery jego działania. Człowiek, stworzony na obraz Boga, otrzymał od Niego szczególne polecenie, by panował nad ziemią i czynił ją sobie poddaną (por. Rdz 1,28). Przez „ziemię” rozumie się głównie otaczający człowieka wszechświat, a dokładniej środowisko przyrodnicze, w którym żyje. Głębsza refleksja skłania jednak do stwierdzenia, że należy w niej widzieć także „cały świat widzialny, o ile może on znaleźć się w zasięgu wpływu człowieka i jego poszukiwań w celu zaspokojenia własnych potrzeb” (*Laborem exercens*, 4). Jeżeli przyjmuje się takie rozumienie, nie jest błędem twierdzenie, że również ludzka cielesność jest tym obszarem, nad którym człowiek powinien panować. Człowiek, stworzony z prochu ziemi (por. Rdz 2,7), jest powołany, by tą ziemią władać. Ma on za zadanie „uprawiać» swoje własne ciało, które jest częścią ziemi, a więc zajmować się kulturą fizyczną. Kultura, w tym kultura fizyczna została więc niejako zadana człowiekowi przez Boga już na początku stworzenia”<sup>7</sup>. Zgodnie z takim ujęciem doskonalenie człowieka, jego praca nad własnym ciałem i duchem, stanowi jego pierwsze zadanie. Błędne byłoby tutaj rozumienie tego jedynie jako nakazu. W istocie swojej wezwanie do czynienia sobie ziemi poddaną jest docenieniem człowieka i zaproszeniem go do kontynuowania dzieła stworzenia<sup>8</sup>.

Pytając o dalsze podstawy dla mówienia o sporcie w świetle Pisma Świętego, należy – pozostając jeszcze przy opisie stworzenia świata – odwołać się do ważnego dla podjętego tematu aspektu, a mianowicie odpoczynku (por. Rdz 2,2). W przesłaniu Pisma Świętego jest to czas szczególny. Dzień poświęcony na odpoczynek, związany z zakończeniem dzieła stworzenia, a jeszcze mocniej podkreślony poprzez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa (Jan Paweł II, *Dies Domini*, 19 i 20), nabiera dla człowieka dużego znaczenia. „Skoro Bóg odpoczął po akcie stworzenia świata, to człowiek również powinien odpocząć po tygodniu pracy”<sup>9</sup>. Współcześnie jednak interpretacja odpoczynku nie jest jednoznaczna. Popularne jest rozumienie go jako niepodjęcie żadnej aktywności, czyli przeciwstawienie go okresowi pracy. W innym ujęciu jest to „praktyka «weekendu», rozumianego jako cotygodniowy czas odpoczynku, przeżywanego nieraz z dala od stałego miejsca zamieszkania i związanego często z udziałem w różnych formach aktywności kulturalnej, politycznej lub sportowej” (*Dies Domini*, 4). Nie należy zapominać, że to, jak wygląda omawiany

<sup>6</sup> Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki...*, art. cyt., s. 133.

<sup>7</sup> A. SMOLEŃ, *O potrzebie odwoływania się do wiary rozumnej w naukowej refleksji o kulturze fizycznej*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Wiara a sport*, Warszawa 1999, s. 144.

<sup>8</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki...*, art. cyt., s. 133.

<sup>9</sup> S. KOWALCZYK, *Elementy filozofii...*, dz. cyt., s. 175.

wypoczynek, jaką przybiera formę i na ile angażuje człowieka, powinno być uzależnione przede wszystkim od wypełnienia nakazu świętowania, jaki spoczywa na wierzącym. „Nakaz świętowania nie wyklucza aktywnego odpoczynku, którym jest sport – pod warunkiem że nie narusza on swym charakterem podstawowego celu dni świątecznych”<sup>10</sup>.

W sferze samej aktywności sportowej wypoczynek stanowi jej nieodzowną część<sup>11</sup>. Jest tym elementem, który pozwala zachować umiar i zapewnia równowagę pomiędzy wysiłkiem a regeneracją sił. Jako taki jest gwarantem prawidłowego podejścia do fizycznego doskonalenia, chroniąc człowieka przed przesadnym wysiłkiem i, co za tym idzie, wyniszczeniem organizmu.

Dla uzasadnienia kultury fizycznej w świetle Pisma Świętego wyjątkowe znaczenie mają wypowiedzi św. Pawła. Istotne dla rozważań o sporcie jest jego wezwanie do dbałości o ciało, które jest świątynią Boga (por. 1 Kor 3,16; 6,19). Zobowiązanie to domaga się nie tylko zaniechania czynienia zła w stosunku do ciała, ale wzywa także do takiego działania, które by to ciało chroniło, pielęgnowało i doskonaliło. Choć w Piśmie Świętym można znaleźć nawiązania do metafor sportowych, chociażby świadectwo tradycji organizowania igrzysk (por. 2 Mch 4,18) czy stosowanie nomenklatury sportowej (por. Mdr 4,2; por. Syr 4,28), to jednak dopiero św. Paweł dostrzega istotne rysy wysiłku sportowego i odnosi je do życia chrześcijańskiego. Sport staje się tym samym – obok pracy rolniczej i pasterskiej oraz działalności wojennej<sup>12</sup> – jedną z metafor, jakimi posługuje się Biblia. Walka, symbolizująca życie człowieka<sup>13</sup>, a także bieg, który – choć wcześniej pojawiał się na kartach Pisma Świętego, ale nie był jednak kojarzony z aktywnością sportową w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>14</sup> – są tymi dwiema jej formami, do których Apostoł sięga najchętniej. Należy jednak zauważyć, że jego odwołanie do sportu nie ma charakteru zgłębiania jego natury czy analizy samej czynności sportowej. Uprzedzając dalsze rozważania, należy jedynie wyjaśnić, że w wypowiedziach Pawłowych każde nawiązanie do sportu nieodłącznie wiąże się z wiarą i życiem człowieka wierzącego. Jako takie ma ono zabarwienie głęboko religijne<sup>15</sup>.

W powszechnym rozumieniu sport w stosunku do religii czy wiary stanowi raczej temat peryferyjny. W bardziej radykalnym przekonaniu jest on tak daleki od obszaru, jakim powinna się zajmować refleksja chrześcijańska, że bez zbyt-niej przesady można by zaryzykować stwierdzenie, iż powinien być i jest jej

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki...*, art. cyt., s. 133.

<sup>12</sup> Por. M.H. CONGOURDEAU, *O właściwe posługiwanie się metaforami sportowymi*, *Communio* 4(2006), s. 12.

<sup>13</sup> Por. P. KASIŁOWSKI, art. cyt., s. 40; por. M.F. BASLEZ, *Antyczne chrześcijaństwo wobec kultury sportowej świata grecko-rzymskiego*, *Communio* 4(2006), s. 5.

<sup>14</sup> Por. D. MOREAU, „*Biegnijcie, aby zwyciężyć*”. *Bieg wytrzymałościowy a życie chrześcijańskie*, *Communio* 4(2006), s. 24-25.

<sup>15</sup> Por. P. KASIŁOWSKI, art. cyt., s. 40.

obcy. Takim przeświadczeniem przeczy św. Paweł, dla którego sport jest bardzo ważnym aspektem działalności człowieka. Warto zatem rozważyć okoliczności i motywację, dla której Apostoł używa metafor sportowych. Pozwoli to lepiej zrozumieć kontekst jego wypowiedzi, a w konsekwencji ukazać głęboki sens odwołania św. Pawła do sportu.

Fakt, że dla św. Pawła najważniejszym był Chrystus, a także wiara i życie prawdziwie chrześcijańskie, znajduje swoje odbicie również w jego wypowiedziach. W takim świetle nietrudno się domyślić, że także te jego słowa, które wiążą się ze sportem, w ostateczności wskazują na wymienione rzeczywistości. Nie zawsze będą one nazwane tak wyraźnie: metafora sportowa pojawi się zarówno w kontekście obrony przed atakiem na autorytet św. Pawła (por. Ga 2,1-2)<sup>16</sup>, jak i na przykład w perspektywie jego zbliżającej się śmierci (por. 2 Tm 4,6-8)<sup>17</sup>. Również uzasadnienie zastosowania właśnie takiej metaforyki odsłania jej zasadniczy i prawdziwy cel, jakim jest uwrażliwienie i ukierunkowanie człowieka ku innej rzeczywistości – bez wątplenia odmiennej od samego sportu.

Sens zastosowania przez św. Pawła metafor sportowych jest przedmiotem dyskusji. O ile wiadomo, że „każde porównanie nieuchronnie «kuleje», tzn. ma pewne ograniczenia, albowiem zestawia na podstawie punktów wspólnych elementy skądinąd niepodobne”<sup>18</sup>, o tyle próba porównania sportu z wiarą czy życiem chrześcijańskim odczucie to jeszcze potęguje. Idąc tym śladem, należałoby stwierdzić, że wszelkie obrazy zaczerpnięte przez św. Pawła z obszaru sportu miałyby „służyć czemuś w rodzaju *captatio benevolentiae*, czyli być sztuczną budową retoryczną, mającą przyciągnąć uwagę słuchaczy”<sup>19</sup>. Nie można bowiem ulec przekonaniu, że porównania te same w sobie, oderwane od kontekstu, posiadałyby wielką wagę. Jednak, broniąc się przed skrajnością tego poglądu, warto zauważyć, że nie są one zupełnie bezwartościowe. Obraz sportu służy Apostołowi do wyrażenia istotnej zasady jego duchowości<sup>20</sup>, której wyraz daje w słowach: „Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6,20). Nie bez przyczyny używa on właśnie sportu jako metaforycznego terenu dla kwestii wiary i życia człowieka. Podjęty przez niego wysiłek głoszenia Jezusa Chrystusa powodował konieczność doboru takich środków, które gwarantowałyby jego skuteczność. To dążenie z pewnością kierowało Apostołem w ten sposób, że „oddał się na służbę wszystkim ludziom, a także dostosował się do wszystkich zwyczajów ludów, by tym łatwiej pozyskać ich dla Ewangelii”<sup>21</sup>. Czerpanie porównań z obszaru aktywności sportowej człowieka miało więc zapewnić powodzenie dzieła ewangelizacji. Wydaje się, że fakt, iż w wielu miejscach, do których św. Paweł kierował swoje słowa, sport był dziedziną aktywności bardzo popularną, rozpowszechnioną, a

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 36.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 40.

<sup>18</sup> D. MOREAU, „*Biegnijcie, aby zwyciężyć*” ..., art. cyt., s. 29-30.

<sup>19</sup> Tamże, s. 28.

<sup>20</sup> Por. R.E. ROGOWSKI, *Chrystus we mnie – ja w Chrystusie*, Warszawa 2008, s. 80.

<sup>21</sup> P. KASIŁOWSKI, art. cyt., s. 38.

dziną aktywności bardzo popularną, rozpowszechnioną, a przede wszystkim budzącą zainteresowanie, miał duże znaczenie dla sposobu wypowiedzi Apostoła. „Dostrzegał on, że sport jest ważnym sektorem współczesnej mu kultury, dlatego w swych listach często używał porównań z dziedziny sportu”<sup>22</sup>. Należy dodać, że metafora sportowa nie była jedynie koloryzującym elementem Pawłowej retoryki, ale – dotykając terenów aktywności sportowej, tak dobrze znanej ówczesnemu człowiekowi – stała się bardzo celnym i jasnym dla adresatów sposobem wyrażenia natury życia chrześcijańskiego<sup>23</sup>.

Dostrzeżenie sensu odwołań św. Pawła do sportu w metaforycznym ukazaniu życia człowieka wierzącego skłania do głębszej refleksji nad obrazem życia, który z takiego ujęcia się wyłania. Św. Paweł, wkomponowując w swoje wypowiedzi metafory sportowe, odnosi je niekiedy do konkretnych aspektów życia człowieka. Nie jest więc niczym zaskakującym, że Apostoł „stosuje metaforę «biegu» na oznaczenie misji przepowiadania słowa Bożego”<sup>24</sup> (por. Ga 2,1-2) czy też, poprzez nią, uwidacznia możliwe „zerwanie wspólnoty z nauczaniem pierwszych Apostołów, nieposiadanie Boga po swojej stronie”<sup>25</sup>. Rodzi się także pytanie, czy w sformułowaniu „metafora życia”, słowo „życie” należy odnosić do własnego życia Pawła, czy też należałoby widzieć w nim życie chrześcijańskie w ogóle, rezygnując z jego jednostkowego rozumienia. Chociaż św. Paweł stosuje metaforę sportową również w refleksji nad swoim własnym losem (por. Flp 3,12-14)<sup>26</sup>, to jednak na potrzeby tej pracy dalsze rozważania skoncentrowane będą na wydobyciu obrazu życia człowieka w ogóle.

Analiza licznych metafor sportowych, stosowanych przez św. Pawła, pozwala dostrzec pewną strukturę podejmowanej aktywności fizycznej, której przykładem jest przytoczona walka czy bieg<sup>27</sup>. Wyróżnić zatem można: podjęcie wysiłku sportowego, a więc jego początek, okres trwania i zakończenie, którym jest zwycięstwo lub nie. Znaczący jest zarysowujący się tutaj sens sportu, a mianowicie dążenie do zwycięstwa, osiągnięcie zamierzonego celu. Analogiczne odniesienie tego do życia człowieka wierzącego umożliwia jego podobny, trójstopniowy podział, a odpowiednik dążenia do zwycięstwa i doskonalenia sportowego upatruje w postępowaniu człowieka ku świętości i doskonałości.

Przyjęty podział życia człowieka na wzór struktury podejmowanego przez niego wysiłku sportowego skłania, by najpierw zwrócić się ku rozpoczęciu aktywności sportowej, a więc – w analogicznym odniesieniu – do początku życia chrześcijanina. W zawodach, walce czy biegu początkowym etapem jest zdecy-

---

<sup>22</sup> S. KOWALCZYK, *Sport a religia: opozycja czy komplementarność*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Sacrum a sport*, dz. cyt., s. 144.

<sup>23</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Wprowadzenie*, w: tenże (red.), *Wiara a sport*, dz. cyt., s. 15.

<sup>24</sup> P. KASIŁOWSKI, art. cyt., s. 35.

<sup>25</sup> Tamże, s. 36.

<sup>26</sup> Por. M.H. CONGOURDEAU, *O właściwe posługiwanie się...*, art. cyt., s. 12.

<sup>27</sup> Metaforę biegu szerzej omawia artykuł: D. MOREAU, „*Biegnijcie, aby zwyciężyć*”..., art. cyt., s. 24-38.

dowanie się na udział w nich, pragnienie poprawienia swojego własnego wyniku, chęć zwycięstwa i zdobycia nagrody. Nie jest to jednak równoznaczne z wygraniem i tego nie gwarantuje. „Podobnie stanie się chrześcijaninem przez chrzest nie oznacza automatycznego otrzymania nagrody, lecz domaga się odpowiedniego życia”<sup>28</sup>, a więc dążenia do osiągnięcia najważniejszego dla człowieka celu, jakim jest komunია z Bogiem i zbawienie.

Również okres, w którym człowiek sportowo zмага się z przeciwnikiem lub własnymi słabościami, a więc czas trwania wysiłku sportowego, rozumiany jako mieszczący się w przedziale rozpoczęcie – koniec, można odnieść do życia człowieka. Należy bowiem stwierdzić, że w swoim życiu „chrześcijanin znajduje się w jakimś punkcie między początkiem i końcem dystansu do przebiegnięcia” (por. Flp 3,12-14)<sup>29</sup>. Choć oponenti św. Pawła byli przekonani, że doskonałym można być już na ziemi, chociażby poprzez wypełnianie Prawa i powrót do praktyk judaistycznych, on sam temu przeczy. Poprzez zastosowanie metafory sportowej „wyraża prawdę o życiu chrześcijańskim, które jeszcze nie osiągnęło pełni” (por. Flp 3,12-14)<sup>30</sup>. Takie ujęcie pozwala wysunąć wniosek, płynący z przyjętego porównania. O ile trwanie w wysiłku sportowym domaga się od człowieka determinacji i samozaparcia, a często także wyrzeczeń, które są nieodłącznym sposobem walki ze słabością własnego ciała i ducha, o tyle życie chrześcijańskie wymaga od niego wytrwałości w powołaniu. Nie neguje to oczywiście potrzeby wyrzeczenia również w codziennym życiu. Jest to jednak ukazanie kluczowego dla osiągnięcia zamierzonego i upragnionego celu działania, na którym opierają się inne, takie jak rezygnacja z dóbr czy niezłomność podczas doznawanych prób. Wierność powołaniu jest zatem gwarancją sukcesu w dobrych zawodach, dobrego przeżycia własnego życia (por. 2 Tm 4,6-8).

To właśnie wierność powołaniu w życiu chrześcijanina nie pozwala zatracić z pola widzenia głównego celu, ku któremu zdąża. Koncentrację na nim św. Paweł wyraża w słowach: „pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,14). Celem chrześcijańskiego życia jest zatem sam Jezus Chrystus. Na płaszczyźnie aktywności sportowej kres wysiłku i jego cel stanowi zdobycie nagrody, przewyżczenie słabości. Na terenie wiary i życia chrześcijańskiego ukończenie zawodów i zwycięstwo są Pawłowym zjednoczeniem z Chrystusem (por. Ga 2,20). On bowiem „przez swą Mękę odbył cały bieg i zdobył złoty medal”<sup>31</sup>, wskazując tym samym człowiekowi kierunek biegu, jaki musi przyjąć. Dla człowieka Jezus Chrystus jest wzorem zwycięzcy, zmagającego się zarówno ze słabościami ciała w swoim umęczeniu, jak i wykazującym się siłą ducha w walce ze złem. Figurę zwycięzcy, znaczącą dla metaforycznego ujmowania sportu,

<sup>28</sup> P. KASIŁOWSKI, art. cyt., s. 38.

<sup>29</sup> Tamże, s. 35.

<sup>30</sup> Tamże, s. 34.

<sup>31</sup> M.H. CONGOURDEAU, *O właściwe posługiwanie się...*, art. cyt., s. 23.



przedstawia Apokalipsa św. Jana. Treść umieszczonych tam listów do siedmiu Kościołów w Azji odsłania obraz zwycięzcy, który otrzymuje nagrodę za swoją wierność (por. Ap 2,10c). Tytuł ten przysługuje więc „nie tylko męczennikom za wiarę, lecz również tym chrześcijanom, którzy są jeszcze w drodze swojego biegu”<sup>32</sup>. Wytrwanie bowiem w wierności – tak Bożemu Objawieniu<sup>33</sup>, jak i przyjętej nauce (por. Ap 2,25.26; 3,10.11) – jest, jak już wcześniej wspomniano, gwarancją dobrego życia. Wydawać by się jednak mogło, że samo zachowywanie nauki wystarcza, by osiągnąć zbawienie. Rodzi to niepokój, by w takim ujęciu człowiek nie popadł w legalizm i nie pokładał ufności w samym tylko wypełnianiu zapisanych zobowiązań. Dlatego warto zwrócić uwagę na to, że jeden z listów – list do Kościoła w Sardes – „jako zwycięzcę określa tego, który zachował w sobie życie Boże i stara się o czyny doskonałe przed Bogiem”<sup>34</sup>. Wskazuje to wyraźnie na potrzebę ustawicznego doskonalenia w życiu chrześcijańskim, tak że również ono staje się warunkiem osiągnięcia nagrody w postaci zbawienia i życia wiecznego.

Powyższe rozważania zdają się w zadowalającym stopniu odpowiadać na pytanie o usytuowanie sportu w Piśmie Świętym. Refleksja, ukazująca najpierw biblijne podstawy mówienia o aktywności sportowej, a następnie zgłębiająca sportowe odwołania św. Pawła, pozwala dostrzec zasadnicze podobieństwa i różnice między życiem człowieka a zawodami czy po prostu wysiłkiem sportowym w ich metaforycznym zestawieniu. Reasumując, należy zatem stwierdzić, że wyższość życia chrześcijańskiego nad sportem nie ogranicza się jedynie do trwałości jego nagrody względem trofeów, jakie proponuje się w czasie zawodów sportowych<sup>35</sup>. „W życiu należy włożyć maksimum wysiłku, tak jakbyśmy walczyli o jedną nagrodę, którą w sporcie otrzymuje zwycięzca. W życiu chrześcijańskim każdy może być zwycięzcą i otrzymać nagrodę w postaci zbawienia. W sporcie mamy do czynienia z wysiłkiem fizycznym, w życiu ten wysiłek ma charakter duchowy, a walka toczy się o życie wieczne. Tak w sporcie, jak i w życiu o mistrzostwie świadczy umiejętność wykorzystania swoich zdolności i talentu” (por. 1 Kor 9,24-27)<sup>36</sup>. Możliwość analogicznego odniesienia sportu do życia człowieka stanowi uzasadnienie używania przez św. Pawła metaforyki sportowej. Idąc jego śladem, „większość autorów chrześcijańskich będzie widziała w metaforze sportowej środek odpowiedni do uwypuklenia konieczności podejmowania wysiłku w odniesieniu do siebie samego oraz ascetyczny wymiar życia chrześcijańskiego”<sup>37</sup>.

---

<sup>32</sup> F. SIEG, *Warunki osiągnięcia nagród obiecanych zwycięzcom*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Sa-  
lezjanie a sport*, Warszawa 1998, s. 30.

<sup>33</sup> Tamże, s. 31.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Por. M.H. CONGOURDEAU, *O właściwe posługiwanie się...*, art. cyt., s. 13.

<sup>36</sup> Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki...*, art. cyt., s. 135.

<sup>37</sup> M.H. CONGOURDEAU, *O właściwe posługiwanie się...*, art. cyt., s. 21.

Sport zatem, znajdując swoje podstawy i uzasadnienie w Piśmie Świętym, jest bardzo trafną metaforą ludzkiego doskonalenia się, jego zdążania ku Bogu. Nic tak jak sportowe przewyciężanie słabości fizycznych oraz wzmacnianie ducha, a więc całe sportowe doskonalenie, nie byłoby w stanie oddać głębi zawodów, które toczą się co dzień i w których nagrodą dla człowieka jest sam Bóg. „«Walka», «bieg», «nagroda» to metafory z życia sportowego, które chrześcijaninowi przypominają o potrzebie przewyciężania siebie na drodze do Boga – pełni ludzkiego życia”<sup>38</sup>.

Całość poczynionych rozważań skłania do podjęcia w dalszej części pracy próby odpowiedzi na pytanie o aktualny status sportu. Gdyż należy się zastanowić, czy historia stosunku do sportu była i jest drogą aprobaty św. Pawła, czy może dochodzi współcześnie do splotenia jego rozumienia i czy można jeszcze obecnie traktować sport jako metaforę chrześcijańskiego doskonalenia się.

## II. WSPÓŁCZESNE OBLICZE SPORTU

Zaakceptowanie fenomenu sportu przez św. Pawła, wyrażające się w jego sportowych metaforach, nie powinno być zaskoczeniem. Należy však pamiętać o jednej z podstawowych zasad hermeneutyki biblijnej: uwzględnieniu w poszukiwaniu sensu wypowiedzi Pisma Świętego wszelkich uwarunkowań właściwych dla okresu jego powstawania, a więc tzw. *Sitz im Leben*. Dla św. Pawła takimi okolicznościami były między innymi właśnie przejawy aktywności sportowej. Apostoł, przejmując obraz sportowego zmagania, ukazuje nie tylko naturę życia chrześcijańskiego. Pośrednio daje również świadectwo sportowemu zamiłowaniu ówczesnego człowieka i dużemu znaczeniu, jakie sport miał wówczas w jego życiu.

Również współcześnie aktywność sportowa odgrywa niemałą rolę. Przejawem tego są chociażby masowe imprezy sportowe, których celem jest także – obok umożliwienia zawodnikom sportowych zmagania – stworzenie widzom sposobności do ich współprzeżywania. W życiu współczesnego człowieka „sport stał się dziedziną tak powszechną, że przez wielu nazywany jest największym teatrem świata”<sup>39</sup>. Należy jednak zapytać – w ramach podjętej teologicznej i religijnej refleksji nad sportem – czy dzisiejsze oblicze sportu bliskie jest temu, które znał św. Paweł, i czy również obecnie może on posłużyć nie tylko jako metafora chrześcijańskiego doskonalenia, ale również je umożliwiać.

Problem przyjrzenia się obliczu współczesnego sportu rodzi pokusę, by w rozważaniach ograniczyć się do jego zewnętrznych przejawów, pomijając kwestię istoty sportu, próby jego zdefiniowania. „Albowiem tak w naukach szczegółowych, jak i w humanistycznych, oprócz filozofii (metafizyki), zakłada

<sup>38</sup> S. KOWALCZYK, *Elementy filozofii...*, dz. cyt., s. 178.

<sup>39</sup> Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*, art. cyt., s. 56.

się milcząco, przyjmuje jakby wcześniej samo (intuicyjne często wzięte) rozumienie sportu, by następnie skupić swoją uwagę na jego najrozmaitszych objawach”<sup>40</sup>. Taka optyka redukowałaby zjawisko, jakim jest sport. Dla jego całościowego oglądu warto zatem przytoczyć choćby niektóre definicje sportu, próbujące ukazać jego istotę. Dopiero w takiej perspektywie analiza jego przejawów, tak negatywnych, jak i pozytywnych, będzie kompletna. Będzie to również stanowiło fundament dla rozważenia kwestii relacji pomiędzy sportem a wiarą.

Istnieje wiele definicji sportu. Jedna z nich określa sport jako „z założenia pokojowe współzawodnictwo, którego istotę stanowi indywidualna bądź zespołowa rywalizacja (wg określonych reguł) prowadzona zgodnie z zasadami *fair play* oraz dążenie do osiągania jak najlepszych wyników, podejmowane także m.in. w celu rekreacji i doskonalenia własnych cech fizycznych”<sup>41</sup>. Jest ona całościową próbą określenia istoty sportu, uwzględniającą różne aspekty podejścia do aktywności fizycznej. Jednym z nich jest ujmowanie sportu jako walki, a więc podkreślanie jego agonistycznego charakteru. Istotę tak rozumianej aktywności sportowej stanowi rozmaicie rozumiane zmaganie – tak z ograniczeniami własnego organizmu, jak i z otaczającym środowiskiem czy innym człowiekiem, postrzeganym jako rywal w prowadzonej walce. Takie spojrzenie pozbawia sport jego wartości rekreacyjnej, a także wymiaru społecznego. Było ono charakterystyczne dla starożytnej Grecji, gdzie wywalczenie zwycięstwa cenione było nawet bardziej niż uzyskanie dobrego rezultatu czy pobicie rekordu<sup>42</sup>.

Kontrastowe względem tego ujęcia jest ludyczne spojrzenie na aktywność sportową. W tym rozumieniu sport „polegać ma na tym, że uczestniczące w nim czynnie osoby doznają swoistej przyjemności z osiągniętej przewagi nad konkurentem, przeciwnikiem, i satysfakcji z uzyskanego ostatecznie (różnie zdefiniowanego przez reguły konkretnej dyscypliny) zwycięstwa”<sup>43</sup>.

Można dostrzec, że przytoczone sposoby traktowania sportu nie są względem siebie zupełnie antagonistyczne, gdyż oba zakładają istnienie elementu rywalizacji, choć w różnym stopniu. W agonistycznej interpretacji jest on dominującym aspektem, stanowiącym kryterium wyróżnienia sportu spośród innych dziedzin działalności człowieka. Spojrzenie ludyczne – chociaż dostrzega potrzebę zmagania i współzawodnictwa – zasadniczą rolę przyznaje jednak radości, płynącej zarówno z przewyciężenia własnych słabości ciała i woli, jak i z przewagi posiadanej nad przeciwnikiem<sup>44</sup>.

Trzeci rodzaj postawy wobec sportu charakteryzuje podkreślenie jego roli wychowawczej. Wartością staną się tu zatem takie działania, które – zmierzając

---

<sup>40</sup> M. MYLIK, *Czy sportowiec może zostać świętym?*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Sacrum a sport*, dz. cyt., s. 172.

<sup>41</sup> D. MATYJA, *Sport* (hasło), w: J. WOJNOWSKI (red.), *Wielka encyklopedia PWN*, Warszawa 2004, t. 25, s. 454.

<sup>42</sup> *Sport w starożytnej Grecji* (hasło), w: tamże, s. 456.

<sup>43</sup> J. GRAD, art. cyt., s. 135.

<sup>44</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki...*, art. cyt., s. 133.

do fizycznego doskonalenia – będą rozwijać również sferę duchowo-wolitywną, kształtując charakter człowieka. W związku z tym zostanie również podkreślona etyczna strona aktywności sportowej. Jeśli zatem w sporcie upatruje się środek wychowawczy, nie jest niczym zaskakującym, że wszedł on również do obszaru szkolnictwa, stając się ważnym i respektowanym elementem programu edukacji.

Rozpatrując jednak fenomen sportu jako drogi doskonalenia człowieka, zauważyć należy, iż dopiero kolejne, perfekcjonistyczne jego ujęcie trafnie wpisuje się w podjęty temat. Dochodzi tu bowiem do głosu dążenie do doskonałości poprzez rozwijanie – również w zmaganiu z innymi – całej psychofizycznej natury człowieka, nie negując przy tym wspólnotowego charakteru sportu. Wydaje się, że właśnie w taki sposób sport rozumiał św. Tomasz, choć nie znał jeszcze tego terminu w sensie ścisłym. Definiował on aktywność sportową jako „*stricte* ludzką przypadłość, pewnego rodzaju sprawność (łac. *habitus*), rozumianą jako zespół czynności typowo ludzkich wynikających z samych pierwocin natury ludzkiej, uporządkowanych przez rozum i skierowanych przez wolę, czasem nawet z wydatną pomocą uczuć, do określonego celu zgodnego z naturą człowieka”<sup>45</sup>. Choć św. Tomasz dostrzegał w naturze człowieka głęboko zakorzeniony popęd do walki, to jednak odcinał się od jedynie agonistycznego rozumienia sportu. Priorytetowe jest dla niego nie tyle zmaganie samo w sobie, co raczej integralne doskonalenie, a przekonanie to można streścić w słowach, że „istotne i zasadnicze dla każdego rodzaju sportu jest zdobycie jak najlepszych wyników usprawnienia nie tylko cielesnego, ale i duchowego”<sup>46</sup>.

Również współcześnie sport definiuje się przez pryzmat doskonalenia psychofizycznej natury człowieka. Ustawa o kulturze fizycznej nazywa sport „formą aktywności człowieka, mającą na celu doskonalenie jego sił psychofizycznych, indywidualnie lub zbiorowo, według reguł umownych”<sup>47</sup>. Obok podkreślenia integralnego rozwoju człowieka w podejmowanej aktywności fizycznej, w omawianej definicji należy dostrzec także zaakcentowanie potrzeby etycznego zaplecza sportu, ustalonych zasad i norm postępowania. W wypowiedziach św. Pawła zachowywanie przepisów, a więc wcielanie w czyn ukonkretnionych i wykrystalizowanych zasad moralnych jest warunkiem otrzymania nagrody za podejmowany wysiłek (por. 2 Tm 2,5). Cytowany akt prawny, zestawiając obok siebie integralne doskonalenie człowieka z potrzebą regulacji sportu także w zakresie moralnym, nie pozwala traktować aktywności sportowej jedynie jako poprawy fizycznej natury człowieka. Stosowanie się do reguł czy też zaznaczony w ustawie, możliwy do zaistnienia społeczny, wspólnotowy charakter sportu wskazują na inny niż fizyczny, a mianowicie duchowy wymiar sportu.

---

<sup>45</sup> M. MYLIK, *Czy sportowiec...*, art. cyt., s. 174.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Ustawa o kulturze fizycznej z 18 I 1996 r. (Dz.U. 1996 nr 25, poz. 113, art. 3), za: <http://isip.sejm.gov.pl/> [16 X 2009].

Przywołanie niektórych określeń sportu doprowadziło do wydobycia z nich elementów istotnych, a w konsekwencji do ujęcia sportu jako drogi doskonalenia człowieka, zarówno w jego wymiarze cielesnym, jak i duchowym. W dalszej części pracy należy podjąć próbę oceny współczesnego sportu, dostrzegając w nim stronę pozytywną, jak również wskazując negatywne przejawy dostrzeżone w tej dziedzinie aktywności człowieka. W toku tych rozważań wyłoni się bardziej precyzyjny obraz sportu jako możliwości doskonalenia człowieka. To z kolei będzie podstawą podjęcia zagadnienia relacji pomiędzy tak rozumianym sportem a religią czy wiarą.

Wpisane w człowieka dążenie do świętości i doskonałości, omówione w poprzednim rozdziale tej pracy, może być realizowane poprzez podejmowaną aktywność sportową, o ile nosi ona rysy personalistyczne. Wówczas aktywność ta oddziałuje nie tylko na sferę fizyczną człowieka, lecz ponadto angażuje jego ducha, a więc integralnie wiąże w czynności sportowej cielesność i duchowość<sup>48</sup>. Tylko tak pojmowany sport może służyć nie tylko jako metafora chrześcijańskiego doskonalenia, ale być także jego drogą. Dlatego warto pytać o to, jaki sport jest i do czego powinien prowadzić, nie pomijając przy tym kwestii jego zagrożeń i błędnego rozumienia.

Sport, będąc istotną dziedziną działalności człowieka, zostaje wkomponowany w cały jego dorobek kulturowy. To właśnie kultura, rozumiana jako proces tworzenia – również samego siebie<sup>49</sup> – zakłada psychofizyczną jedność człowieka<sup>50</sup>. Pamiętając, że „kultura to także stosunek człowieka do siebie”<sup>51</sup>, można bez wątpliwości przyznać, że sport jest odniesieniem się człowieka do niego samego, wyrazem jego myśli o samym sobie. Jeśli zatem zakłada się, że koncepcja człowieka istotnie wpływa na obraz sportu – jak to zostało wcześniej zauważone – to sport nie może być niczym innym jak tylko ucieleśnieniem myśli o człowieku. Wysiłek sportowy, podobnie jak i jego rezultat, jest bowiem zmaganiem się całego człowieka<sup>52</sup>. W nim właśnie duch objawia się niejako poprzez działanie, a więc przenika i jednocześnie przerasta całą sportową aktywność.

Sport jednak w pierwszym doświadczeniu narzuca się człowiekowi przede wszystkim jako miernik i wskaźnik jego ograniczeń<sup>53</sup>, szczególnie mocno wtedy, gdy motto: *Citius, altius, fortius*<sup>54</sup> („Szybciej, wyżej, mocniej”) stale towarzyszy mu w podejmowanym wysiłku. Jednocześnie wykazywana przez człowieka aktywność sportowa jest świadectwem jego zmagania się ze słabościami,

---

<sup>48</sup> Por. S. KOWALCZYK, *Założenia chrześcijańskiego personalizmu*, w: M. BARLAK (red.), *Personalistyczna wizja sportu*, dz. cyt., s. 14.

<sup>49</sup> Por. H. SKOROWSKI, *Sport a zbawienie*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Wiara a sport*, dz. cyt., s. 33.

<sup>50</sup> Por. M.A. KRĄPIEC, art. cyt., s. 107.

<sup>51</sup> H. SKOROWSKI, *Sport a zbawienie*, art. cyt., s. 33.

<sup>52</sup> Por. H. BENISZ, art. cyt., s. 155.

<sup>53</sup> Por. J.C. DUARTE, *Poetyka gry*, *Communio* 4(2006), s. 76-77.

<sup>54</sup> MIĘDZYNARODOWY KOMITET OLIMPIJSKI, *Karta Olimpijska*, [http://olimpijski.pl/pl/files/Download/KARTA\\_2010\\_PL.pdf](http://olimpijski.pl/pl/files/Download/KARTA_2010_PL.pdf) [17 X 2009].

jest tą płaszczyzną, na której ujawniają się pokłady ludzkich możliwości, tak fizycznych, jak i duchowych<sup>55</sup>. W odniesieniu do fizycznej sfery człowieka należy zauważyć, że „to poprzez sport człowiek daje wyraz troski o ciało”<sup>56</sup>. Nie jest to jednak – wbrew popularnemu rozumieniu – dbałość, opierająca się wyłącznie na pielęgnowaniu ciała i ograniczaniu jakichkolwiek działań, które zmuszałyby je do wysiłku czy zadawałyby choćby chwilowy ból. Tendencje do unikania bólu, cierpienia czy nakładanych na ciało ograniczeń stają się zatem przejawem obecnego i – zdaje się – akceptowanego współcześnie poglądu. O ile można takiemu rozumowaniu przyznać status rozpowszechnionego, o tyle nie można się zgodzić, by miał on cokolwiek wspólnego z działaniem mającym na celu doskonalenie. Człowiek odrzuca niejako z zasady dyscyplinę jako coś, co zastąpiło dawną ascezę<sup>57</sup>, dziś kojarzoną z surowością, rygiorem i zgnębieniem podejmującego ją człowieka<sup>58</sup>. Dyscyplina, podobnie jak asceza, nie może być celem sama w sobie, ale jedynie środkiem do jego osiągnięcia, „nie posiada wartości sama w sobie, lecz czerpie ją z celu, do którego prowadzi”<sup>59</sup>.

Błędem byłoby twierdzenie, że celem doskonalenia ciała jest jedynie uzyskanie perfekcji, abstrahując zupełnie od możliwości jej obiektywnego zdefiniowania. Właściwie pojęta doskonałość będzie raczej osiągnięciem takiego stopnia rozwoju fizycznego, który sprzyja rozwojowi duchowemu człowieka<sup>60</sup>. Sport bowiem „jest przede wszystkim uznaniem wartości ludzkiego ciała, wysiłkiem zmierzającym do osiągnięcia najlepszej kondycji fizycznej, która w istotny sposób wpływa na dobrą formę psychiczną”<sup>61</sup>. Sport, rozpatrywany jako droga doskonalenia człowieka, musi angażować człowieka w jego psychofizycznej jedności. Chociaż spotyka się przekonania negujące możliwość pozytywnego, wzbogacającego wpływu aktywności sportowej na życie duchowe<sup>62</sup>, trudno przyznać im zupełną słuszność. Sport bowiem prowadzi nie tylko do poprawy kondycji fizycznej człowieka, ale oddziałuje także na jego sferę duchowo-psychiczną. W tym wypadku dążenie do doskonałości będzie miało aspekt kształtowania charakteru i rozwijania właściwych cech osobowościowych poprzez wskazywanie wartości czy moralnych postaw. Będzie to zatem proces rozwoju moralnego, którego zaniechanie przez sportowca jest jego dramatem jako człowieka<sup>63</sup>. W sporcie nie wystarczy jednak zachowywanie przepisów – tak ogólnych, jak i właściwych konkretnej dyscyplinie. Warunkiem spor-

---

<sup>55</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Oblicze i dusza sportu*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Spoleczny wymiar sportu*, Warszawa 2003, s. 6.

<sup>56</sup> M. GRACZYK, *Udział sportu...*, art. cyt., s. 75.

<sup>57</sup> Por. J. PETRY-MROCZKOWSKA, art. cyt., s. 151.

<sup>58</sup> Por. A. CENCINI, dz. cyt., s. 94.

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 49.

<sup>60</sup> Por. M.A. KRAPIEC, art. cyt., s. 105.

<sup>61</sup> M. GRACZYK, *Udział sportu...*, art. cyt., s. 75.

<sup>62</sup> Por. J. MARSAUX, art. cyt., s. 50.

<sup>63</sup> Por. S. KOWALCZYK, *Sport a religia...*, art. cyt., s. 152.

tu na rzeczywiście dobrym poziomie jest posiadanie przez uprawiających go zawodników zinterioryzowanego, obiektywnego wzoru moralnego i postępowanie według tego wzoru<sup>64</sup>. Potrzeba etycznego zaplecza sportu jest współcześnie potrzebą priorytetową.

Powyższe rozważania ukazały pozytywną stronę sportu, który prowadzi może do integralnej doskonałości chrześcijańskiej. W tym świetle sport rysuje się jako specyficzny sposób realizacji powołania do świętości. Zgodnie z tą myślą aktywność sportowa jawi się jako możliwość realizacji tego powołania poprzez transcendencję siebie<sup>65</sup> i swoich możliwości. Niebezpieczeństwem dla właściwego rozumienia sportu staje się jednak sytuacja, gdy chęć przekroczenia siebie zaczyna w nim dominować. „Samo takie nastawienie, sama chęć przewyższania siebie jest już ideałem niebezpiecznym i błędnym. Albowiem odrzucanie ograniczeń swego organizmu prowadzi siłą rzeczy do zachowań i postaw patologicznych, choćby takich jak stosowanie dopingu lub – co znacznie gorsze – poważne uszkodzenia ciała”<sup>66</sup>.

Nie tylko błędne rozumienie idei przekraczania siebie stanowi ryzyko wypaczenia prawidłowego pojmowania sportu. Wśród wielości podobnych negatywnych przejawów można dostrzec także i takie, których istotą jest pozbawienie sportu jego zasad etycznych. Nie można wówczas mówić już o sporcie rozumianym personalistycznie, staje się on bowiem niczym innym jak tylko Kolozeum, ukierunkowanym na zwycięstwo za wszelką cenę<sup>67</sup>. Zjawisko to jest o tyle zatrważające, że nie ogranicza się tylko do teoretycznych rozważań, ale dotyczy konkretnych ludzi, biorących udział w działalności sportowej<sup>68</sup>. To właśnie uderzenie w człowieka albo jego zupełne pomijanie w sferze aktywności sportowej, rozumiane jako pozbawienie wrodzonej godności, jest największym zagrożeniem dla współczesnego sportu. Przejawia się to między innymi w instrumentalnym traktowaniu człowieka, a w szczególności jego ciała. Osoba nie jest już celem, jak to zakłada personalistyczna etyka. Człowiek, odarty z godności i pozbawiony szacunku, może stać się jedynie częścią krwawego widowiska, co miało już miejsce w starożytności<sup>69</sup>. W myśl tego nic nie stoi również na przeszkodzie, by przyzwalać na ekspansyjną dehumanizację sportu. Zdaje się, że to właśnie ona, będąc wynikiem obniżenia wartości samego człowieka, jest dziś palącym problemem. Dehumanizacja ta toruje drogę takim zjawiskom, jak doping, komercjalizacja czy pomijanie rzeczywistych możliwości ludzkiego organizmu, poddając go wysiłkowi ponad siły<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Wprowadzenie*, w: tenże (red.), *Wiara a sport*, dz. cyt., s. 20.

<sup>65</sup> Por. A. ECKMANN, dz. cyt., s. 24.

<sup>66</sup> J. MARSAUX, art. cyt., s. 49.

<sup>67</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, art. cyt., s. 13.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 10.

<sup>69</sup> Por. M.A. KRĄPIEC, art. cyt., s. 102.

<sup>70</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*, art. cyt., s. 58-59.

Jan Paweł II, świadomy wielkiego zagrożenia, jakim jest dehumanizacja sportu, mówił do sportowców: „Obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje bowiem inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest też taki, który dzieli”<sup>71</sup>. Nie bez powodu słowa te wypowiedział właśnie Ojciec Święty. Postępująca redukcja sportu jedynie do sposobu zaspokajania popędu do walki czy chęci wywyższenia się domaga się głębszego odniesienia – takiego, które pomogłoby przywrócić mu jego prawdziwe oblicze. Odwołanie do religii i wiary budzi więc nadzieję na nowe, rehabilitujące spojrzenie na sport.

Należy zaznaczyć, że próba takiego odniesienia nie jest działaniem, zmierzającym do powiązania sportu z jakąś ideologią czy nadania mu pewnej waloryzacji światopoglądowej. Ujmując sport jako możliwość chrześcijańskiego doskonalenia się, należy odwołać się także do religii i wiary człowieka. Dziś trudno szybko i jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o związek sportu z wiarą czy wpływ wiary na sport. Powszechnie bowiem te dziedziny życia są rozgraniczane. Ujawnia się to zwłaszcza na polu moralnej oceny działania człowieka. Taka fragmentaryzacja ludzkiej aktywności, rozpatrywanie jej jedynie w konkretnych, poszczególnych perspektywach otwiera drogę wszelkiemu moralnie złemu postępowaniu w sferze sportu. Jeżeli wiara – wraz z niesionym przez siebie systemem wartości i normami postępowania – koliduje ze sportem, zostaje wówczas zagłuszana czy wręcz marginalizowana. Niedorzecznością tym samym zdaje się jakiegokolwiek rozważanie ich powiązania. Czy jednak separacja tych dwóch dziedzin działalności człowieka jest jedynie słuszna? Czy może, wręcz przeciwnie, stwierdzenie ich wzajemnego oddziaływania na siebie stanowi prawidłowe podejście do całości życia człowieka?

Pierwszą refleksją na tym gruncie, potwierdzającą konieczność komplementarnego ujęcia tych dwóch dziedzin, bez wątplenia może być zobowiązanie chrześcijanina, by świadectwo wierze dawał w każdej dziedzinie swojego życia, a więc także na płaszczyźnie aktywności sportowej. Powiązanie wiary i sportu może się ponadto wyrażać w przekonaniu, że z pomocą łaski Bożej „zbawienie trzeba osiągać własnym wysiłkiem”<sup>72</sup>, a samo życie człowieka jest nieustannym zmaganiem i walką o świętość. Pozostając w obszarze podjętej refleksji nad statusem współczesnego sportu jako drogi doskonalenia człowieka, należy bardzo wyraźnie zaznaczyć, że w chrześcijańskim rozumieniu sport nigdy nie może przesłonić Boga, który w życiu człowieka posiada wartość najwyższą, czy być namiastką życia religijnego. Wskazanie to dotyczy tak samego Boga, jak i praktyk religijnych, gdyż „sport, rozwijając tężyznę fizyczną i hartując charakter, nie powinien nigdy odwracać uwagi tych, którzy go praktykują i ce-

<sup>71</sup> JAN PAWEŁ II, *Oblicze i dusza sportu*, art. cyt., s. 7.

<sup>72</sup> H. SKOROWSKI, *Sport a zbawienie*, art. cyt., s. 30.



nią, od obowiązków duchowych”<sup>73</sup>. Bardzo często zdarza się jednak, że sport wkrada się w sferę *sacrum*. Pamiętać jednak należy, że „religijnego *sacrum* nie da się zastąpić misteryjnym traktowaniem sportu”<sup>74</sup>. Sport może, doskonaląc człowieka, zbliżać go ku świętości, stanowić drogę do Boga, nigdy jednak nie powinien zajmować Jego miejsca.

Całość poczynionych rozważań ukazuje obraz współczesnego sportu w aspekcie dążenia człowieka do doskonałości. Podjęta refleksja wyłania szczególne rysy sportu, który nie może niszczyć człowieka, ale powinien afirmować godność oraz uznawać jego jedność psychofizyczną. Tylko taki sport może być drogą prawdziwie integralnego rozwoju człowieka, jego chrześcijańskiego doskonalenia się. Poruszony aspekt religijny motywuje natomiast, by dodatkowo zgłębić stanowisko Kościoła w dziedzinie sportu, co będzie przedmiotem dalszej części pracy.

### III. STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC SPORTU

„Kościół zмага się o duszę świata”<sup>75</sup>. Tymi słowami, powtórzonymi za Janem Pawłem II, członkowie Konferencji Episkopatu Polski dają wyraz zaangażowaniu Kościoła w życie człowieka. Przywołanie obrazu zmagania, w świetle poczynionych wcześniej rozważań, słusznie kierującego myśli ku św. Pawłowi i jego metaforom walki, uwydatnia dodatkowo szczególny charakter tego działania. „Kościół – jak stwierdzają biskupi – to jedyna w całym świecie instytucja z tak olbrzymim doświadczeniem w sprawach ludzkich, która towarzyszy człowiekowi w jego radościach i nadziejach, smutkach i lękach od ponad dwóch tysięcy lat!”<sup>76</sup> Jest to nie tylko oznaka troski, jaką Kościół w całej swojej historii otaczał człowieka, podkreślając jego godność. W szerszym znaczeniu jest to także wołanie o takie kształtowanie wszelkiej działalności człowieka, by wspomnianą godność honorowała. Bardzo wyraźnie ujmują to słowa dostrzegające wyjątkowe znaczenie, jakie człowiek ma dla Kościoła: „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (*Redemptor hominis*, 14). Życie ludzkie, będące wachlarzem różnych, podejmowanych przez niego aktywności, staje się więc wyznacznikiem działania Kościoła. Takie ujęcie niesie ze sobą konkretne wyzwania. „Ponieważ więc ten człowiek jest drogą Kościoła, drogą jego codziennego życia i doświadczenia, posłannictwa i trudów – Kościół naszej epoki musi być wciąż na nowo świadomy jego «sytuacji»”.

<sup>73</sup> JAN PAWEŁ II, *Oblicze i dusza sportu*, art. cyt., s. 7.

<sup>74</sup> S. KOWALCZYK, *Założenia chrześcijańskiego personalizmu*, art. cyt., s. 24.

<sup>75</sup> KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009, nr 3.

<sup>76</sup> Tamże.

Przez ową sytuację, należy rozumieć tak możliwości, jak i zagrożenia człowieka (por. *Redemptor hominis*, 14).

Właśnie dla tej podstawowej racji, jaką jest człowiek, Kościół podejmuje temat sportu. Stanowi to zaprzeczenie popularnego poglądu, zawężającego obszar refleksji Kościoła jedynie do życia duchowego człowieka. Jeśli bowiem zostało wykazane, że w istocie swojej jest on jednością, łączącą w sobie cielesność ze sferą psychiczno-duchową, twierdzenie takie wydaje się co najmniej bezzasadne. Nauczanie Kościoła, podkreślające i uwypuklające potrzebę integralnego pojmowania człowieka (por. *Gaudium et spes*, 82), nie mogłoby jednocześnie ograniczać swojej optyki tylko do życia duchowego. To właśnie całościowe ujmowanie natury człowieka i takie zaakcentowanie jego rozwoju zmusza niejako Kościół, by wnikliwie przyjrzał się aktywności sportowej, która we współczesnym świecie i obszarze zainteresowań człowieka jawi się jako bardzo popularna i zawiera w sobie potencjał prawdziwej wartości<sup>77</sup>. Sport zawsze stanowił przedmiot zainteresowania Kościoła, „ponieważ leży mu na sercu to wszystko, co konstruktywnie przyczynia się do harmonijnego i integralnego rozwoju człowieka, duszy i ciała”<sup>78</sup>.

Magisterium dostrzega dobroczynny wpływ, jaki sport wywiera na ludzkie ciało. Idąc za słowami św. Pawła: „Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6,20), Kościół uwidacznia potrzebę dbałości o ten element konstytuujący osobę ludzką<sup>79</sup>. Podjęcie aktywności sportowej może być tutaj sposobnością nie tylko do zadośćuczynienia poleceniu troski o ciało, ale także przyczynić się do lepszego jego poznania – przede wszystkim możliwości i ograniczeń – i w konsekwencji umożliwić prawidłowy rozwój<sup>80</sup>.

Odwołując się natomiast do podstaw religijnych uznania wartości ciała, a co za tym idzie, również i aktywności sportowej, należy wskazać przede wszystkim dwa doniosłe dla chrześcijańskiej wiary momenty. Tak pierwszy z nich: akt stworzenia, jak i drugi: akt Wcielenia, nakładają na człowieka obowiązek dbałości o własne ciało, będące obrazem Boga, i są istotnym wskazaniem do integralnego pojmowania własnego rozwoju, drogą wskazaną przez Jezusa Chrystusa<sup>81</sup>. Ponadto znaczenie ciała podkreśla jego służebna rola względem nieśmiertelnej duszy<sup>82</sup>.

Należy zauważyć, że pomimo słusznego zainteresowania ludzkim ciałem w rozpatrywaniu problemu sportu, sama sfera fizyczna człowieka nie czyni go

---

<sup>77</sup> Por. W. RUDOLF, *Etyka sportu w chrześcijańskim ujęciu*, w: M. BARLAK (red.), *Personalistyczna wizja sportu*, dz. cyt., s. 75-76.

<sup>78</sup> JAN PAWEŁ II, *Sport jako szkoła dzielności i narzędzie zjednoczenia między narodami* (20 XII 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, II/2 (1979), Poznań 1992, s. 710.

<sup>79</sup> Por. tamże, s. 711.

<sup>80</sup> Por. tenże, *Audycja dla międzynarodowej grupy sportowców* (20 III 1982), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, V/1 (1982), Poznań 1993, s. 422.

<sup>81</sup> Por. EPISKOPAT POLSKI, *List pasterski Episkopatu Polski o zagrożeniach dla zdrowia i sportu*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945-2000)*, t. 2, Marki 2003, s. 1690.

<sup>82</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Uprawianie sportu niech będzie zawsze czynnikiem pokoju* (11 X 1981), 2, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, IV/2 (1981), Poznań 1989, s. 166.

osobą. Konieczność integralnego ujmowania człowieka – ciała i duszy – tak by można było mówić o osobie ludzkiej, Kościół wyraża również na polu dyskusji o aktywności sportowej. „Sport ujawnia bowiem nie tylko bogate możliwości fizyczne człowieka, ale także jego zdolności intelektualne i duchowe”<sup>83</sup>. Z równo „słabość” ciała, często podporządkowywanego ambicjom sportowym, jak i cel, czyli Bóg, do którego dąży chrześcijanin, domagają się, by w obrębie uznania jedności psychofizycznej człowieka swoisty prymat przyznać duszy<sup>84</sup>. Nie jest to absolutna spirytualizacja człowieka i jednoczesna deprecjacja jego cielesności. Jest to jedynie wyraz przekonania, że nieśmiertelna dusza jest w stanie niejako zapanować nad śmiertelnym ciałem, wskazywać człowiekowi te dążenia, które są rzeczywiście dla niego istotne, i prowadzić słuszną drogą ich realizacji. Jan Paweł II, mówiąc o wymaganiach duchowych w sporcie, zaznaczał: „walka sportowa, chociaż tak szlachetna sama w sobie, nie powinna być celem dla siebie, lecz musi być podporządkowana najszlachetniejszym wymaganiom ducha”<sup>85</sup>.

Rozumiejąc potrzebę pomocy współczesnemu człowiekowi w jego doskonaleniu, a także w chrześcijańskiej interpretacji świata (por. *Gravissimum educationis*, 3), Kościół, idąc drogą św. Pawła, akceptuje sport<sup>86</sup>. Trzeba bowiem dodać, że obok bezpośrednich sposobów przedstawiania nauki chrześcijańskiej, takich jak chociażby katechizacja, „Kościół wysoko ceni i stara się duchem swoim przepoić oraz udoskonalić także inne pomoce, które należą do wspólnego dziedzictwa ludzkości i które bardzo przyczyniają się do rozwijania umysłów i kształtowania ludzi, środki społecznego porozumiewania się, rozmaite zrzeszenia, których celem są ćwiczenia duchowe i cielesne” (*Gravissimum educationis*, 4). Sport staje się w chrześcijańskiej optyce widzenia nie tylko środkiem rozwoju cielesnego, ale także odzwierciedleniem duchowego bogactwa człowieka<sup>87</sup>. Dostrzeżenie w sporcie ponadto popularnej dziedziny działalności człowieka, wywierającej na niego niewątpliwie duży wpływ<sup>88</sup>, skłania Kościół do wnikliwej analizy zjawiska sportu – jego zagrożeń i deformacji oraz drogi wyjścia z tego kryzysu. Uniwersalność sportu jest także powodem, by zgłębić jego charakter, nie tylko indywidualny, ale także społeczny, oraz ocenić wpływ moralny i rolę, jaką odgrywać może w wychowaniu.

Wielu papieży pozytywnie odnosiło się do aktywności sportowej. Przykład może stanowić uznanie rekreacyjnej i moralno-społecznej roli sportu przez

<sup>83</sup> Tenże, *Oblicze i dusza sportu*, art. cyt., s. 6.

<sup>84</sup> Por. tenże, *Sport jako szkoła dzielności...*, art. cyt., s. 711.

<sup>85</sup> Tenże, *Wymagania duchowe w zawodach sportowych* (9 XII 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, I (1978), Poznań – Warszawa 1987, s. 144.

<sup>86</sup> Por. tenże, *Tak biegnijcie, abyście otrzymali nagrodę* (12 IV 1984), nr 1-2, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, VII/1 (1984), Poznań 2001, s. 468-469.

<sup>87</sup> Por. tenże, *Uprawianie sportu...*, art. cyt., s. 166.

<sup>88</sup> Por. tenże, *Kościół broni wartości sportu*, nr 2, *L'Osservatore Romano* 6(1990); por. tenże, *Tak biegnijcie...*, art. cyt., s. 468.

św. Piusa X czy poparcie, jakie wobec aktywności sportowej w swojej encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży wyrażał Pius XI, sam zafascynowany górską wspinaczką<sup>89</sup>. Podobnie jak św. Pius X na moralną stronę sportu wskazywał również Pius XII. Ponadto podkreślał on wartość ciała, a także wychowawcze znaczenie sportu<sup>90</sup>. „Kolejny papież, Jan XXIII, przemówił do sportowców całego świata w przeddzień otwarcia XVII Olimpiady<sup>91</sup>. Według niego fizyczne „ćwiczenia nie tylko korzystnie wpływają na rozwój ciała, ale także w ich trakcie doskonala się liczne zalety i przymioty duchowe”<sup>92</sup>. Podobne stanowisko prezentował także Paweł VI. Jest to przekonanie kluczowe dla integralnego ujmowania procesu doskonalenia.

Należy pamiętać, że to decyzją Jana XXIII został zwołany II Sobór Watykański. Wśród soborowych dokumentów na szczególną uwagę w kontekście sportu zasługują: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, przyznająca sportowi ważne miejsce w procesie wychowania młodzieży, oraz Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, dostrzegająca również jego wymiar społeczny<sup>93</sup>. Można powiedzieć, że jedną z głównych idei przyświecających ojcom soborowym była idea *aggiornamento* – odnowy i unowocześnienia Kościoła. Wynikiem takiej postawy jest m.in. refleksja Kościoła nad ludzkim ciałem i zainteresowanie kulturą fizyczną<sup>94</sup>.

Ogromne zasługi dla teologicznego zastanowienia nad sportem i jego chrześcijańskiej reinterpretacji położył Jan Paweł II, który zdecydowanie najobszerniej z wszystkich wspomnianych papieży wypowiadał się na temat aktywności sportowej. Znajdzie to swoje odzwierciedlenie w dalszej części rozważań. Ich zaś podstawą będą w głównej mierze słowa, jakie właśnie Jan Paweł II wypowiadał na temat sportu. Swoje nauczanie wcielał on niejako w czyn, powołując w obrębie Papieskiej Rady do spraw Laikatu sekcję „Kościoł i sport”, której zadaniem jest szeroko pojęte zainteresowanie i opieka duszpasterska nad światem sportu. Również Benedykt XVI podejmuje temat sportu. Błogosławiąc ogień olimpijski przed Igrzyskami Olimpijskimi w Turynie, wyraził życzenie: „Oby ten płomień przypominał wszystkim o pokoju i braterstwie – wartościach stanowiących podstawę olimpiad”<sup>95</sup>. Ta jedna z wielu już wypowiedzi Benedykta XVI na temat sportu pośrednio ukazuje, że Papież jest świadomy nie-

<sup>89</sup> Por. Z. DZIUBIŃSKI, *Kościół rzymskokatolicki...*, art. cyt., s. 140-141.

<sup>90</sup> Por. S. KOWALCZYK, *Teologiczne uwarunkowania sportu*, w: Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Sacrum a sport*, dz. cyt., s. 146.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Z. DZIUBIŃSKI, art. cyt., s. 142.

<sup>93</sup> Por. tamże, s. 143.

<sup>94</sup> Por. K. PIŁAT, *Kościół wobec paradygmatu kultury fizycznej – perspektywa konserwatywno-liberalna*, w: M. BARLAK, Z. DZIUBIŃSKI (red.), *Kościół a sport*, dz. cyt., s. 175.

<sup>95</sup> BENEDYKT XVI, *Maryja prowadzi nas do Boga. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (8 XII 2005), za: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/modlitwy/ap\\_08122005.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_08122005.html) [23 X 2009].

bezpieczeństw grożących sportowi, co w dzisiejszej refleksji nad nim odgrywa niemałą rolę.

Współcześnie sport niewątpliwie przeżywa kryzys. „Nie da się ukryć – mówił Jan Paweł II – że również w tej dziedzinie nie brak, niestety, aspektów negatywnych lub co najmniej dyskusyjnych, które słusznie poddaje się analizie i które spotykają się z potępieniem specjalistów badających obyczaje i zachowania”<sup>96</sup>. Należy bowiem sobie uświadomić, że wizerunek sportu jest uzależniony od postępowania człowieka – sam sport, jako taki, nie może być przecież ani dobry, ani zły. Jest neutralny moralnie do momentu, w którym człowiek – poprzez swoje działanie – nadaje mu zabarwienie pozytywne lub negatywne.

Kościół w swoim nauczaniu dotyczącym sportu przede wszystkim zdecydowanie „przeciwstawia się takim jego formom, w których człowiek jest przedmiotem w służbie sportu”<sup>97</sup>. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że wszelkie deformacje sportu sprowadzają się do poniżenia człowieka, podporządkowania jego godności wynikom sportowym, żądzy pieniądza czy spektakularności widowiska, jakim niewątpliwie stają się imprezy sportowe<sup>98</sup>. Kościół, stojąc na straży poszanowania godności osoby ludzkiej, nie może godzić się na takie zjawiska jak uprzedmiotowienie człowieka, traktowanie go jako „materiału”, który można ulepszyć poprzez stosowanie dopingu, komercjalizacja czy łamanie podstawowych zasad etycznych<sup>99</sup>. Chrześcijańska refleksja nad sportem dostrzega również niebezpieczeństwo złe pojmowanego doskonalenia, przybierającego postać „desperackiej pogoni za profesjonalną i techniczną perfekcją”<sup>100</sup>.

W swoich wypowiedziach Kościół nie poprzestaje jedynie na wskazaniu negatywnych stron aktywności sportowej i niebezpieczeństw, jakie jej zagrażają. Wskazuje również drogę wyjścia z kryzysu, jaki dotyka sportu. Pamiętając o tym, że to, jaki sport współcześnie jest, zależy tylko i wyłącznie od samego człowieka, drogę jego poprawy widzi w ludzkim działaniu. Do kapłanów, wychowawców i nauczycieli oraz ludzi zaangażowanych w organizacjach sportowych Kościół kieruje zachętę do zainteresowania się sportem i do jego wsparcia poprzez oddziaływanie wychowawcze i mobilizowanie do jego uprawiania<sup>101</sup>. Administracja państwowa i służba zdrowia mogą budować nowe warunki dla rozpowszechnienia idei sportu, rozbudowując potrzebną infrastrukturę i szerząc zasady wychowania zdrowotnego<sup>102</sup>. Wreszcie sami sportowcy i kibice, czyli ci, którzy w aktywności sportowej uczestniczą niejako biernie, mogą

<sup>96</sup> JAN PAWEŁ II, *Tak biegnijcie...*, art. cyt., s. 469.

<sup>97</sup> EPISKOPAT POLSKI, *W obronie „dobrych zawodów”*. Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu (12 VI 2004), za: [http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2004622\\_0](http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2004622_0) [20 X 2009].

<sup>98</sup> Por. tenże, *List pasterski Episkopatu Polski o zagrożeniach...*, art. cyt., s. 1692.

<sup>99</sup> Por. tenże, *W obronie „dobrych zawodów”...*, dz. cyt.

<sup>100</sup> JAN PAWEŁ II, *Kościół broni wartości sportu*, nr 3, art. cyt.

<sup>101</sup> Por. EPISKOPAT POLSKI, *List pasterski Episkopatu Polski o zagrożeniach...*, art. cyt.; por. tenże, *W obronie „dobrych zawodów”...*, dz. cyt.

<sup>102</sup> Por. tenże, *List pasterski Episkopatu Polski o zagrożeniach...*, art. cyt., s. 1693.

przyczyniać się do poprawy sportu poprzez świadectwo własnego zachowania, wierność ideałom i szeroko pojętą kulturę osobistą<sup>103</sup>. Przywrócenie sportowi jego prawdziwego oblicza zależy zatem od zaangażowania wielu ludzi.

„Sport jest radością życia, zabawą, świętem i jako taki winien być doceniony, a dziś być może także uwolniony od nadmiaru techniki i profesjonalizmu. Dokona się to poprzez przywrócenie mu ducha bezinteresowności, zdolności do tworzenia przyjacielskich więzi, sprzyjania dialogowi i szczerości jednych wobec drugich, czyli tego wszystkiego, co jest przejawem bogactwa «być», cenniejszego i bardziej godnego szacunku aniżeli «mieć», tego, co wykracza poza twarde prawa produkcji i konsumpcji i wszelkie, czysto utylitarystyczne oraz hedonistyczne pojmowanie życia»<sup>104</sup>. Słowa te są wskazaniem działania, jakie należy podjąć, by sport był rzeczywiście sportem. Pośrednio więc, wskazując na jego negatywne przejawy, ukazują obraz sportu, który Kościół popiera, sportu, który może prowadzić do doskonalenia człowieka, nie zaś jego zrujnowania. Dalsze rozważania zostaną poświęcone pozytywnym wartościom, jakie niesie ze sobą podejmowanie aktywności sportowej, a które – również w przekonaniu Kościoła – mogą prowadzić człowieka ku doskonałości.

Nie ulega wątpliwości, że podejmowanie wysiłku fizycznego, ukierunkowane na doskonalenie tak fizyczne, jak i duchowe, w pierwszej kolejności wpływa na konkretnego, jednostkowego człowieka. Jednak Kościół dostrzega w sporcie również narzędzie wprowadzania społecznego porządku<sup>105</sup> poprzez wcielanie w życie idei braterstwa i solidarności, kierowanych miłością<sup>106</sup>. W takim świetle wszelka aktywność sportowa, jeśli jest podejmowana we wspólnocie, staje się sposobnością do respektowania godności<sup>107</sup> i okazywania szacunku należnego każdej osobie ludzkiej, nawet jeśli chwilowo jest ona przeciwnikiem w rywalizacji. W ten sposób współzawodnictwo sportowe może jednoczyć ludzi we wzajemnym poszanowaniu siebie<sup>108</sup>. Jan Paweł II dostrzegał, że „poczucie braterstwa, wielkoduszność, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej ceni się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację»<sup>109</sup>. Sport zatem, będąc obszarem doskonalenia konkretnego człowieka, staje się jednocześnie tym sposobem działania, taką dziedziną aktywności, która zbliża go do innych ludzi.

<sup>103</sup> Por. tamże; por. tenże, *W obronie „dobrych zawodów”*..., dz. cyt.

<sup>104</sup> JAN PAWEŁ II, *Tak biegnijcie*..., art. cyt., s. 470.

<sup>105</sup> Por. tenże, *Uprawianie sportu*..., art. cyt., s. 166; por. tenże, *Sport jako szkoła dzielności*..., art. cyt., s. 711.

<sup>106</sup> Por. tenże, *Tak biegnijcie*..., art. cyt., s. 469.

<sup>107</sup> Por. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., 16.

<sup>108</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Audiencja dla międzynarodowej*..., art. cyt., s. 422.

<sup>109</sup> Tenże, *Oblicze i dusza sportu*, art. cyt., s. 7.

Rozważanie społecznego wymiaru sportu warto uzupełnić o jeszcze jeden aspekt. Jest nim niewątpliwie, dopełniające dokonane już rozważania, podkreślenie znaczenia sportu dla rozwoju i poprawy stosunków międzynarodowych. Kościół, świadomy różnorodności kultur, religii i języków, nakłania, by w sporcie widzieć szansę dialogu nie tylko międzyosobowego, ale – w szerszej perspektywie – także międzynarodowego<sup>110</sup>. Jak stwierdza II Sobór Watykański, podejmowanie wysiłku fizycznego oraz widowiska sportowe „także w społeczeństwie przyczyniają się do utrzymywania równowagi ducha, jak i do braterskich stosunków między ludźmi wszelkiego stanu, narodowości i różnych ras” (*Gaudium et spes*, 61). Aktywność sportowa jest zatem w stanie przezwyciężyć to, co dzieli ludzi odmiennych narodowości, wywodzących się z różnych środowisk kulturowych, łącząc ich w sportowym zmaganiu. To właśnie zamiłowanie do sportu, „sportowa pasja jest dla nich płaszczyzną porozumienia, tym, co ich wzajemnie zbliża i pozwala nawiązać więzi oparte na lojalnym współzawodnictwie i szczerzej przyjaźni”<sup>111</sup>, oraz we wspólnym działaniu dążyć również do przepojenia sportu chrześcijańską myślą o człowieku, jego godności i działaniu w świecie (por. *Gaudium et spes*, 61).

Spółeczeństwo jednak budują konkretni ludzie i to do nich jest skierowane wezwanie do uświadomienia sobie, jaki sport powinien być, i takiego jego uprawiania, by przyczyniało się ono tak do jednostkowego doskonalenia człowieka, jak i do budowania społeczności opartej na zasadach wzajemnego szacunku, braterstwa i pokoju. Sport daje człowiekowi możliwość takiego rozwijania swojej osobowości i kształtowania moralności, żeby rozwój – zarówno indywidualny, jak i społeczny – odpowiadał ich chrześcijańskiej wizji. Prawdziwym bowiem zwycięzcą „jest nie tylko ten, kto zwycięża na stadionie, ale człowiek w pełnym wymiarze swojej osobowości”<sup>112</sup>, a każde działanie podejmowane przez człowieka – w tym także zaangażowanie sportowe – w ostateczności sprowadza się do walki o nieprzemijającą nagrodę (por. 1 Kor 9,24-25)<sup>113</sup>, o życie wieczne.

Magisterium Kościoła upatruje w sporcie narzędzie rozwoju moralnego człowieka. Gotowość do walki, stawanie do zawodów i uczestniczenie w sportowej rywalizacji zakłada konieczność posiadania wielu cnót i określonych postaw. Sport natomiast, chociaż ich wymaga, poprzez trening prowadzi również do ich wykształcenia i wypracowania. Można zatem powiedzieć, że aktywność sportowa – obok rywalizacji i walki o jak najlepsze wyniki – jest także pojedynkiem człowieka z samym sobą, mającym na celu jego udoskonalenie moralne.

Wśród wachlarza wartości moralnych i postaw, jakie zakłada i niesie ze sobą podejmowanie aktywności sportowej, należy wyróżnić te, które odnoszą się do człowieka jako jej podmiotu. Stanowią je: rzetelność, prawość, dyscyplina

<sup>110</sup> Por. tenże, *Do włoskiej narodowej drużyny piłkarskiej* (25 X 1982), 2, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, V/2 (1982), Poznań 1993, s. 593.

<sup>111</sup> Tenże, *Kościół broni wartości sportu*, nr 2, art. cyt.

<sup>112</sup> Tenże, dz. cyt.; por. tenże, *Audienceja dla międzynarodowej...*, art. cyt., s. 422.

<sup>113</sup> Por. tenże, *Tak biegnijcie...*, art. cyt., s. 470.

i panowanie nad sobą, porządek czy honor<sup>114</sup>. Można do nich zaliczyć także trzy cnoty kardynalne, a więc męstwo, wstrzeźliwość i roztropność<sup>115</sup>. Jeśli jednak patrzy się na sport z perspektywy społecznej, trzeba podkreślić takie postawy, jak: poszanowanie drugiego człowieka, solidarność, przyjaźń i czwartą z cnot kardynalnych: sprawiedliwość<sup>116</sup>. Warto zauważyć, że zachowanie i podejście typowo sportowe, wyrażające się w wytrwałości, podejmowaniu trudu treningu, zaufaniu do przeciwnika czy kierowaniu się ustalonymi zasadami, właściwe jest także życiu chrześcijańskiemu<sup>117</sup>.

Obok znaczenia dla rozwoju moralnego Kościół dostrzega również wychowawczą wartość sportu<sup>118</sup>. Dodatkowo taki wymiar sportu wpisuje niejako w jego istotę, twierdząc, że „każdy rodzaj sportu może i powinien mieć znaczenie wychowawcze, to znaczy że powinien się przyczyniać do integralnego rozwoju ludzkiej osoby”<sup>119</sup>. Człowiek zatem może poprzez własne zaangażowanie w sport ukazywać konieczność podejmowania wysiłku, mobilizować do dyscypliny czy też polecać takie działanie, które jest źródłem radości<sup>120</sup>. W nauczaniu Kościoła nie należy poprzestawać na tak pojętym dawaniu przykładu, ale angażować także ludzi, zwłaszcza młodych, do podjęcia trudu sportu, aby w ten sposób oddziaływać na nich wychowawczo<sup>121</sup>.

Stanowisko Kościoła wobec sportu w świetle powyższych rozważań jest zdecydowanie pozytywne. Świadczy o tym nie tylko dostrzeżenie w nim przez Kościół wartości ważnych dla człowieka dążącego do doskonałości, ale także zagrożeń i niebezpieczeństw. Jest to wyraz szczególnej troski, jaką Kościół otacza świat sportu.

Właściwie pojmowany sport to dziedzina aktywności człowieka, w której jest on podmiotem działania mającego na celu doskonalenie fizyczne i duchowe. W błędnym rozumieniu dochodzi do uprzedmiotowienia osoby ludzkiej, sprowadzenia jej do płaszczyzny rzeczy. To właśnie zreifikowanie człowieka, traktowanie jako biernej materii wyzbytej z duchowości, stanowi główne zagrożenie dla sportu. Droga jego poprawy jest natomiast najpierw drogą interioryzacji

---

<sup>114</sup> Por. tenże, *Pozdrowienie dla sportowców* (6 II 1982), nr 1, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, V/1 (1982), dz. cyt., s. 153; por. tenże, *Wymagania duchowe w zawodach sportowych*, art. cyt., s. 143; por. tenże, *Tak biegnijcie...*, art. cyt., s. 469; por. tenże, *Sport szkołą życia* (4 IV 1981), 2, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, IV/1 (1981), Poznań 1989, s. 422.

<sup>115</sup> Por. tenże, *Do Rady Międzynarodowej Federacji Narciarskiej*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, V/2 (1982), dz. cyt., s. 902.

<sup>116</sup> Por. tenże, *Pozdrowienie dla sportowców*, art. cyt., s. 153; por. tenże, *Wymagania duchowe w zawodach sportowych*, art. cyt., s. 143; por. tenże, *Do włoskiej narodowej drużyny piłkarskiej*, art. cyt., s. 593; por. tenże, *Do Rady Międzynarodowej Federacji Narciarskiej*, art. cyt., s. 902.

<sup>117</sup> Por. tenże, *Kościół broni wartości sportu*, nr 5, art. cyt.

<sup>118</sup> Por. tenże, *Sport szkołą życia*, art. cyt., s. 422; por. tenże, *Sport jako szkoła dzielności...*, art. cyt., s. 711.

<sup>119</sup> Tenże, *Do Rady Międzynarodowej Federacji Narciarskiej*, art. cyt., s. 902.

<sup>120</sup> Por. tenże, *Kościół broni wartości sportu*, nr 5, art. cyt.

<sup>121</sup> EPISKOPAT POLSKI, *W obronie „dobrych zawodów”...*, dz. cyt.



cji wartości – w tym przede wszystkim godności człowieka – a następnie aktualizacji ich w konkretnym działaniu.

Tylko sport oparty na przekonaniu o niezbywalnej godności każdego człowieka może służyć jego doskonaleniu. Przedstawione w powyższych rozważaniach podejście Kościoła do sportu wpisuje się w Pawłowe rozumienie aktywności sportowej. Właściwie pojmowany i należycie przeżywany sport stanowi możliwość doskonalenia człowieka, wykraczającego jednak poza ramy doczesnego świata. Chrześcijańska wizja sportu słusznie widzi w nim sposobność integralnego rozwoju, doskonalenia się w zmierzaniu do świętości.

Wykazując rolę, jaką sport odgrywa w rozwoju moralnym człowieka, a także jego wkład, jaki może wnieść w porozumienie między narodami, Kościół dostrzega w sporcie drogę doskonalenia tak indywidualnego, jak i społecznego. Człowiek bowiem, będąc obrazem Boga, komunii Osób, nieustannie uczestniczy w życiu wspólnotowym i to w nim się doskonali. Społeczność, w której żyje, może oddziaływać na niego wychowawczo, również poprzez sport. Biorąc pod uwagę, że najbliższą człowiekowi, zwłaszcza młodemu, wspólnotą jest rodzina, należy uważniej przyjrzeć się jej wzajemnemu powiązaniu ze sportem.

## RIASSUNTO

### **Lo sport come un cammino verso il perfezionamento della persona umana**

Il contributo del magistero della Chiesa sullo sport inizia agli albori del '900 con Pio X. Al centro degli interventi dei Papi sullo sport, che sono oltre 200, c'è sempre l'uomo. Attraverso lo sport, che riguarda la persona umana e in particolare il corpo dell'uomo, si esprime la potenza, la bellezza, la gloria del Signore. Lo sport ha un valore per il corpo ma anche per lo spirito. Attraverso lo sport, l'uomo può crescere come persona. Lo sport ha delle grandi potenzialità: può far riscoprire il senso del sacrificio, il senso dell'impegno, della lealtà. Ma allo stesso tempo presenta anche vari rischi, quali l'ingerenza dell'economia e la ricerca della vittoria ad ogni costo. E' comunque importante dire che ci sono anche delle grandi risorse per promuovere una crescita integrale della persona umana attraverso lo sport.

### **Słowa kluczowe / Key words:**

Sport, dojrzałość ludzka, duchowość

Sport, Human maturity, spirituality